

Przew. : Następny świadek Halina Wencka .

Pouczam świadka w myśl art. 107 kpk. , że należy mówić prawdę, fałszywe, zeznania karane są więzieniem do lat 5-ciu. Czy strony zgłaszają wnioski , co do trybu przesłuchania świadka.

Prok. Zwalniamy świadka od przysięgi.

Obr. : My także .

Świadek Halina Wencka, lat 27, przy mężu, rz. kat.,
w stosunku do oskarżonych, obca.

Przew. : Proszę świadka powiedzieć, w jakich okolicznościach zetknął się z oskarżonymi i co może konkretnego przytoczyć ?

Oskarż Świadek : W sprawie Orłowskiej i Danz.

W r. 1943. zostałam z Pawiaka wraz z ojcem przeniesiona na Majdanek. Dostałam się do Gärtnerei, gdzie była Aufseherin Danz. Ponieważ nie wykonałam swej normy, uderzyła mnie w głowę zapisaną numer, a następnie otrzymałam 15 batów. Następnie Danz obserwowała mnie codziennie.

Gdy wyjechała Danz, ucieszyliśmy się, że nie będzie się nad nami znęcać, przyszła inna Aufseherin, która była lepsza. Ja zachorowałam na tyfus i więcej nie wróciłam do Gärtnerei. Potym dostałam się na komando pralni, gdzie była Orłowska, która znęcała się. Ja kilka razy dostałam od niej, ponieważ nie objaśniła mi, jak się mam obchodzić z maszynami do prania. Dostałam od niej po twarzy. Prosiłam, żeby mnie stamtąd zwolniono i dostałam się na rewir, gdzie mi było lepiej.

W r. 1944. w sierpniu zwolniona zostałam z pracy z powodu malarji.

Siedziałam na bloku, gdy przyszedł duży transport rosjenek matki z dziećmi. Widziałam, jak aufseherki odbierały dzieci matkom i jak Danz chciała dawać dzieciom chleb, którego one nie chciały brać. To jest wszystko.

Przew. : W jakim wieku były te dzieci ?

Świadek : Od 3-ich do 6-ciu lat.

Przew. : A co do zetknięcia się z innymi więźniami, czy słyszała coś o oskarżonych.

Świadek : Wiem, że Danz znęcała się, biła. Ja dwa razy byłam na komando - miałam malarję. Danz mnie znała z Gärtnerei, że ja źle pracuję i przyczyniła się do tego, że niek pojechałam z transportem do Oświęcimia.

11-ty dzień rozprawy .

BS/J.

181

18/1.

Przew.: Czy stale zachowywała się w ten sposób wobec więźniów?

Sw.: Stale.

Przew.: Czy są jakieś zapytania do świadka ?

Prokura torzy: Nie.

Obrona : nie.

Przew.: Czy oskarżona Danz chce złożyć oświadczenie ?

Osk. Danz: Proszę Wysokiego Trybunału o zezwolenie złożenia oświadczenia . Przyjechałam do Majdanka w r.1943 r. Miałam różne drużyny robocze pod swoją komendą , m.in. także grupę ogrodniczą. Z tą grupą pracowałam do 9.września 1943 r. Po-tem byłam na urlopie . W tej grupie pracowało 1.000 kobiet tak, że było niemożliwością poznać każdą i na każdą uważać . Oprócz tych kobiet zatrudnionych było również 500 mężczyzn . Nigdy podczas mojego pobytu w Lublinie nie złożyłam meldunku karnego na więźnia , aby otrzymał później karę chłosty . Z transportami nie miałam wogóle nic do czynienia , ponieważ rano po apelu brałam moją drużynę i maszerowałam z nią na miejsce pracy .

Przew.: Czy świadek pozostaje przy swoich zeznaniach ?

Sw.: Tak jest.

Przew.: Świadek zostaje zwolniony , zarządzam przerwę do go-dziny 4-tej popołudniu .